GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 85. W Poniedziałek dnia 10. Kwietnia. **1843.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina. — Gaz. kolońska zawiera obszerny artykuł o wspomnianéj już apokryficznéj nocie rossyjskiéj na żądanie Pruss, żeby koncessye handlowe przyznane wyrobom Pruskim i na wyroby Związku Celnego Niemieckiego rozciągnięto. Przytacza w krótkości treść téj noty: »Gabinet petersburski dziwi się tym niespodzianym żądaniom gabinetu pruskiego, Rossya bowiem znała dotychczas tylko pewne traktaty handlowe między rozmaitemi władzcami Niemiec, do rzędu których też Król Pruski należy, nie mogła jednak mieć żadnéj wiadomości o kontrahentach jak o wspólném politycznèm ciele, z któremby Rossya traktaty zawierać, albo któremu koncessye robić miała. Równie nie może Rossya Królowi pruskiemu przyznać prawa przedsiębrania legacyi albo zawierania traktatów w imieniu sprzymierzeńców Rossyi, niezawisłych władzców Związku Niemieckiego, ten Związek albowiem jako taki na przeciw państwom zagranicznym nie ma prawa domagać się, aby go wspólném politycznèm ciałem uznano, ponieważ kongres wiedeński, który Związek Niemiecki utworzył, za zasadę przyjął, że ta konstytucya Niemiec stanowić ma alians niezawisłych państw, ale nie konfederacyi państw. Rossya z ubolewaniem spostrzega w Niemczech tendencye podsycające ducha narodowości, które wszelako z czasem łatwo istniejący porządek zakłócić mogą i t. d.« — Gazeta kolońska słusznie już z tych ostatnich słów wyprowadza wniosek, że cała ta nota jest wymysłem gazeciarzy angielskich, rozumie wszelako, że coś podobnego może jednak zaszło albo jeszcze zajdzie.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 27. Marca.

Z ogłoszeniem następnego ukazu N. Cesarza danego Rządzącemu Senatowi dnia 4. bież. m.: »Przekonani dziesięcioletniém doświadczeniem o istotnym, dla wszystkich teraz widocznym pożytku, jaki przyniosło zawarcie praw Państwa Naszego w jednym ogólnym ich układzie, uznaliśmy za stósowne mieszkańcom gubernij Czernihowskiéj i Połtawskiéj, i w tych sprawach i przypadkach, w których obowiązują szczególne tym gubernijom właściwe prawa, po-

dobnież ułatwić zbadanie i stósowanie zawartych w nich przepisów, jak to ma już miejsce, co do innych części prawodawstwa. Dla tego rozkazaliśmy drugiemu Oddziałowi Naszéj przybocznéj Kancellaryi: Naprzód, zebrać i dokładnie wyjaśnić wszelkie dawne postanowienia, które na mocy nadanych przez Naszych przodków Małorossyjskiemu krajowi szczególnych praw uchowują dotąd w guberniach Czernihowskiéj i Połtawskiéj swoję moc i działanie; — Powtóre, wszystkie te postanowienia, zgoła co do ich treści i znaczenia niezmienione, pomieścić w ogólnym układzie praw Państwa, przy nowem jego wydaniu, z oznaczeniem w przygotowanych ku temu artykułach, iż one zawierają w sobie miejscowe, w gubernijach tylko Czernihowskiéj i Połtawskiéj obowiązujące przepisy. Praca ta dokonana została pod bezpośrednim Naszym kierunkiem i dozorem i ułożone w drugim Oddziale przybocznéj Naszéj Kancellaryi projekta artykułów, a również i wnioski jego o pomieszczeniu tychże artykułów w ogólnym praw układzie, zostały rozpatrzone w Radzie Państwa i przez Nas potwierdzone; lecz łącząc tym sposobem miejscowe, obowiązujące w gubernijach Czernihowskiéj i Połtawskiéj postanowienia z ogólnym systematem prawodawstwa Naszego Państwa i przez to na nowo zatwierdzając nadane mieszkańcom tego kraju osobne prawa cywilne i prawa niektórym stanom służące, przy szczegółowym pod wszelkiemi względami rozbiorze tego przedmiotu, przekonaliśmy się dostatecznie, iż trwający w tych gubernijach, właściwie co do sądowego spraw przewodu, porządek, ugruntowany po części na przepisach Litewskiego Statutu, znacznie już biegiem czasu zmienionych, po części na nowszych prawach Rossyjskich, nie może bez niedogodności nadal, jak był przedtem, pozostać. Przetoż, dla usunienia na przyszłość nieszykownego, utrudniającego bieg spraw, a niekiedy tamującego działania i same prawa osób prywatnych, pomieszania różnorodnych z sobą niezgodnych form przewodu, potwierdziliśmy przyjętą przez radę państwa myśl wprowadzenia w guberniach Czernihowskiéj i Pułtawskiéj ogólnych o sądowym przewodzie ustaw państwa, co do wszystkich spraw, wyłączając tylko graniczne, póki co do nich nie wyjdą szczególne przepisy.

W skutek tego rozkazujemy: — Naprzód, w tych wszystkich przypadkach, w których dotąd w guberniach Czenihowskiéj i Pułtawskiéj były przywodzone i do spraw stósowane artykuły litewskiego statutu, lub ukazy i inne postanowienia, przywodzić odpowiedne im i zastępujące je artykuły ogólnego praw państwa układu, stósując się w tém do przepisów podanych przy artykule 102 organizacyi rządzącego Senatu. — Powtóre. We wszystkiem, co się ściąga do porządku sądowego przewodu, przepisy oparte na litewskim statucie, lub na wydanych dla dopełnienia jego ustawach, uznać za zniesione i zamiast nich, we wszystkich sprawach, oprócz granicznych, trzymać się tego, co stanowią ogólne ustawy rossyjskie o porządku sądowym i środkach cywilnéj exekucyi. — Potrzecie. Na téjże zasadzie zostawiając małorossyjskim kozakom zażywanie w sprawach sądowych cywilnych wszystkich nadanych im praw, rozciągnąć i do nich moc ogólnych o przewodzie sądowych przepisów, podobnie jak do innych mieszkańców gubernii Czernihowskiéj i Pułtawskiéj. — Poczwarte. Sporządzanie zapisów i innych opartych na statucie litewskim aktów, różniących się rodzajem i formą od tych, które się zawierają podług ogólnych dla innych części państwa prawideł, zostawić podawnemu, tak jednak, iżby po odebraniu tego Naszego Ukazu i ksiąg nowego wydania ogólnego układu praw państwa w każdym właściwym urzędzie, akta te były zapisywane i poświadczane zgodnie z tém co zaleca artykuł 600 układu praw cywilnych: wyłączają się od tego jedynie tak nazwane zastawy na upad, nie mogąc nadal mieć miejsca, jako niezgodne z obowiązującemi w guberniach Czernihowskiéj i Pułtawskiéj przepisami ustawy o bankrutach i z ogólnym porządkiem exekucyi cywilnéj teraz wprowadzanym do tych gubernii. — Popiąte. Potwierdzone przez Nas postanowienie rady państwa 15. Kwietnia 1842 roku o naznaczeniu terminu pełnoletności i w guberniach Czernihowskiéj i Połtawskiéj podług ogólnych ustaw państwa, stósować do opiek i kuratoryi, które będą ustanawiane po ogłoszeniu w tych gubernieach niniejszego Naszego Ukazu, nie dając temu przepisowi wstecz obowięzującéj mocy. — Poszóste. Działanie tego ukazu w guberniach Czernihowskiéj

i Połtawskiéj ma się rozpocząć od dnia otrzymania jego i ksiąg ogólnego układu praw państwa w urzędach tych gubernii

Rządzący senat wyda potrzebne ku wykonaniu téj Naszéj woli rozrządzenia.«

Francya.

Z Paryża, dnia 29. Marca.

Petycya względem familii Napoleona i przywrócenia wizerunku Cesarza na orderze Legii Honorowéj, przedstawiona Izbie Deput., dnia 18. Marca przez sprawozdawcę, Pana Ladoucette, podała dziennikom tutejszym interessującą do rozumowań materyą. Mówca rozwinął trafnie powody proszącego. Co się tyczy żądanego przywrócenia wizerunku Cesarskiego na orderze Legii Honorowéj, przypomniał przedewszystkiém to, że Napoleon był twórcą tego orderu. Król wystawił statuę Cesarza na kolumnie Vendôme, własny syn Królewski popłynął na morze Indyjskie dla przywiezienia z wyspy skalistéj popiołów Cesarza i złożenia ich na brzegach Sekwany, sam Król własnoręcznie przyłożył się do budowy pomnika na cześć Cesarza, na który przeznaczono 2 miliony fr. A wszelako popełniono nieprzebaczony błąd, gdy popiersie Henryka IV. zastępuje miejsce popiersia cesarskiego. Różnemi czasy zajmowano się już tym samym przedmiotem, różne kommissye w r. 1834., 1840. i 1841. zgadzały się na wspomniane przywrócenie wizerunku cesarskiego, dotychczas jednak pozostało jak dawniéj.

Pan Bourlay mówił o drugiéj części petycyi. Minęły już te czasy, kiedy familia Napoleona mogła się stać niebezpieczną dla Francyi. Naczelnik jéj umarł już od lat 23, kilku zaś starców, którzy jeszcze z familii téj pozostali, od 30 lat zaszczytne prowadzą życie na wygnaniu, a kilku młodych ludzi, którzy poświęcają się częścią naukom, częścią obcéj służbie, i nakoniec kilka młodych dam, które podług prawa francuzkiego podzielają los swych mężów, nie mogą wzbudzać żadnego podejrzenia i żadnego niebezpieczeństwa, jeżeli stósownie do życzeń narodu, familia ta przywołaną zostanie. Niczego się tu nie żąda dla potomków Cesarza, jak tylko prawa, aby swe głowy na ziemi francuzkiéj złożyć mogli.

Przez przybyły do Havru okręt »Dunkerquois« otrzymaliśmy wiadomości z Haiti do dn. 6. Lutego. Proklamacya Prezydenta Boyer ogłasza, że karogodne powstanie prawie zupełnie przytłumione zostało. Inne jednak doniesienia zapewniają, że coraz bardziéj się szerzy. Cała południowa i wschodnia część wyspy ma być w mocy powstańców, złożonych po większéj części z młodych ludzi. Ich celem jest strącenie Prezydenta. Dowodzeni są przez dwóch oficerów z Kolumbii, i mieli zatknąć chorągiew téj rzeczypospolitéj.

W Ameryce środkowéj zawarty został traktat połączenia między krajami Guatimala, Honduras, Nicaragua i el Salvador.

Marszałek Soult, urodzony w roku 1765., wczoraj rok 79ty życia rozpoczął.

Anglia.

Z Londynu, dnia 29. Marca.

Na uroczystość otworzenia Tunelu urządzono wspaniały pochód przez drogę podziemną; wiele znakomitych osób było zaproszonych. Prócz tego zebrało się może około 3,000 widzów. Z towarzyszeniem muzyki wyruszył pochód zaraz po godzinie 4téj od Rotherhithe, i udał się ku drugiemu końcowi Tunnelu w Wapping; która to przestrzeń wynosi około 1,200 stóp. Bohatyrem tego dnia był naturalnie ten, który Tunel zbudował, Sir Jsambert Brunel, rodem Francuz, przed kilku laty od Królowéj rycerzem mianowany; skoro go na czele pochodu spostrzeżono, powitano go kilkakrotném hurra! Po odbyciu przechodu zebrali się dyrektorowie towarzystwa Tunnelowego na obiad w London-Taverne, na który około 100 gości było zaproszonych, pomiędzy nimi Sir E. Codrington, znany Generał Inżynieryi Passley i inni. Prezes, Pan Haves, wzniósł zdrowie twórcy Tunnelu, sławił jego ducha wynalazczego (już przed 40tu laty wynalazł on był machinę blokową używaną po dziś dzień w królewskich warsztatach okrętowych), jako też talent jego i wytrwałość, którą mianowicie przy kopaniu Tunnelu w tak jasnem okazał świetle. Sir Jsambert Brunel odpowiedział na to, że pomyślne tegoż przedsięwzięcia skutki winien jest pomocy publiczności i rządu, mianowicie zaś Księcia Wellingtona i Hr. Spencera. W niedzielę tak był wielki natłok przy wchodzie Tunnelu, że z trudnością tam dostać się było można; wielu nawet sprzykrzywszy sobie czekanie, odeszło napowrót. Wczoraj nie było już ciżby,

bo chociaż kilka set ludzi znajdowało się w Tunnelu, w tak wielkiéj przestrzeni cisnąć się nie potrzebowano. Jakoż skoro nowość minie napływ nie będzie tak znaczny, bo obiedwie naprzeciw siebie leżące części miasta, połączone Tunnelem, mniéj ze sobą przestają, a zbliżenie się tychże skutkiem dopiero ma być Tunnelu. W porównaniu z powietrzem zewnętrznem było powietrze w Tunnelu miłe i ciepłe; latem będzie zapewne powietrze chłodniejsze, ściśnionem nie było powietrze bynajmniéj, bez znacznego przewiewu, a gaz palił się jak w pokoju. Czyli po otworzeniu drógi wozowéj nie powstanie przewiew, jeszcze jest rzeczą niepewną. Kto Tunnel zna tylko z rysunków, temu się bardzo małym wydaje: obadwa ganki łukowe są tylko szerokości wystarczającéj do przepuszczenia dość szerokich wozów, z trotoarem nie wiele co szerszym jak potrzebuje jedna piesza osoba. Gdyby przeto przechód kiedyś znacznym być miał, każdy trzymać się będzie musiał ganka łukowego przeznaczonego do wnijścia i wyjścia. Małe budy, w których przy wnijściu penny się opłaca, bardzo licho wyglądają, co wszakże wrażenie wspaniałych proporcyi Tunelu tylko powiększa. Zdaje się, jak gdyby kto spoglądał z wysokiéj wieży na gmach kościelny, i dopiero zszedłszy po długich pięknych schodach widzi się sam Tunnel. Koszta Tunnelu o wiele przeszły uczynione obrachunki, a przecież olbrzymia ta robota daleko mniéj kosztowała aniżeli którykolwiek z mostów stolicy. Gdyby ganki poboczne dla wozów, będące teraz w robocie, kosztowały nawet 50,000 fun. szt., to przecież Tunnel zawsze jeszcze o połowę mniéjby kosztował, aniżeli most Waterloo: koszta jego wynosiłyby około 500,000 funt. szterl.

Doniesienia rolników prawie ze wszystkich części kraju wróżą tak pomyślne następne urodzaje, że na rok przyszły bardzo mało zagranicznego zboża potrzebować będziemy. Z przyjemnością dowiadujemy się także, że prawie w całym kraju handel i fabryki się ożywiają.

Półministeryalny dziennik Standard donosi, że opór przeciw wybieraniu podatków na ubogich wszędzie w Irlandyi się rozszerza, i szczególniéj w hrabstwie Waterford przybrał groźny charakter. W samym Waterford przy odejściu poczty wojsko w koszarach stało pod bronią, dla zapobieżenia niespokojnościom. — W hrabstwie Meath znaleziono niedawno w rowie zabitego exaktora podatku na ubogich. — W Dublinie miano postanowić wybieranie tego znienawidzonego podatku przez wojsko przywodzić do skutku. Wyruszyło już kilka oddziałów huzarów do niespokojnych powiatów.

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 31. Marca.

Drugie wybory w Barcelonie, rozpoczęte dn. 24. nie zdają się być tak pomyślne dla partyi monarchiczno-konstytucyjnéj jak pierwsze. Jeśli exaltowanym dziennikom wiarę damy, to umiarkowani domagali się głosów Exaltowanych tylko jeszcze dla dwóch swoich kandydatów, Markiza de Miraflores i Pana Sairo, obiecując natomiast pomoc swoję dla kandydatów oppozycyi demokratycznéj; ale wniosek ten koalicyjny został podobno odrzucony.

Z Gerony słychać wciąż gorzkie skargi na samowolny zarząd Generała Seoany. Zarzucają mu mianowicie, że wbrew konstytucyi przeciw podejrzanym albo niechętnym mu osobom stanu miejskiego używa sądów wojennych.

Dzienniki Saragossy roztrząsają pytanie, czyli Infant Don Francisco de Paula zapadły nań wybor na członka kongressu przyjąć może i przyjmie. Dzienniki rządowe dowodzą publiczności, że wysoki stopień Infanta nie dozwala mu zająć miejsca wpośród reprezentacyi narodowéj.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 15. Marca.

W na pół urzędowym dzienniku L'Echo de l'Orient umieszczono nareszcie odpis Sultana na list Cesarza Mikołaja, a treścią tegoż jest, że ma prawo po sobie i może robić, co mu się podoba. Cesarz rossyjski pragnął, jak się zdaje, załatwić tę rzecz na drodze pojednawczéj, bo przeciw jego porywczemu zazwyczaj postępowaniu pytanie to już półrocznym ulega obradom. Upór Porty, nie chcącéj ani na włos od swoich mniemanych praw odstąpić, mogłby nakoniec Cesarza do nieprzyjaznéj skłonić pogróżki, a skutkiem téjże byłoby zrzucenie większéj części Ministrów i poznanie własnéj słabości. W Europie chętnieby temu zapobieżono, aby powaga Porty zanadto nie ucierpiała, a wpływ Rossyi się nie wzmógł, ale pytanie, czy to jednak nie nastąpi.

Rostropna rada, aby Turcya, jako słabsza Rossyi załatwienie téj sprawy ulżyła, nie przypada wcale Porcie do smaku, która owszem zważa bardziéj na podszepty osób, nie znających całego położenia rzeczy. Burzliwe namiętności niebezpieczną tu odgrywają rolę. Szalony upór, oburzona duma, trudne do uwierzenia zarozumienie, politowania godna próżność, łącznie z nienawiścią i zazdrością łączą z sobą nieprzyjazne dawniéj żywioły. Austrya chętnieby znowu równowagę przywróciła, ale jéj zamiar rozbija się o upór i zaślepienie porty. — Ostatnie wiadomości z Erzerumu są bardzo smutne, i załatwienie pytania perskiego z pewnością znowu znacznéj przewłoki dozna. Nuri Efendi, pełnomocnik turecki, umarł dnia 1. b. m., paraliżem tknięty w kąpieli. Zdaje się istotnie, jakby to posłannictwo pokoju same nieszczęścia ścigały. Kapitan Williams, Kommissarz angielski, zachorował niebezpiecznie przed swoim wyjazdem i w Konstantynopolu kilka tygodni zatrzymać się musiał. Po przeminieniu niebezpieczeństwa wybiera się nakoniec w podróż; przydają mu za towarzysza Pana Cursona, który zaraz za przybyciem de Erzerumu zachorował i przez dwa tygodnie w wielkiém niebezpieczeństwie utraty życia zostawał. Ledwo co ten przyszedł do zdrowia zaswędzili się mocno Kapitan Williams i jego kollega Pan Redhouse. Spali oni mocno, nie przeczuwając niebezpieczeństwa, i byliby niezawodnie na wieki zasnęli, gdyby przypadkowo rossyjski Pułkownik Dainese nie był wszedł do nich i do życia ich nie przywrócił. Mimo to przez sześć dni za to odpokutować musieli. Mirza Jaffer, pełnomocnik perski, równocześnie śmiertelną chorobą w Taurysie złożony został i jeszcze podobno zdrowia nie odzyskał. Rozmaite listy kupieckie, nadeszłe tą samą pocztą z Persyi, nie rokują bynajmniéj pomyślnego wypadku zawiązać się mających w Erzerumie układów. Pomiędzy ludem perskim wielkie ma panować wzburzenie; pała on cały żądzą wojny przeciw Turcyi. Głównym powodem do jego zaciętości jest zburzenie jednego z ich głównych miejsc pielgrzymek przez Baszę bagdadzkiego, Kerbelahu, leżącego wprawdzie jeszcze na ziemi tureckiéj, ale całkiem przez Persów zamieszkałego, i będącego nadto miejscem pochowania ich największych proroków. Dziwném zrządzeniem wydarzył się ten nieprzyjacielski i nieszczęśliwy wypadek właśnie w téj saméj chwili, gdy Porta pośrednictwo Anglii i Rossyi przyjęła i pełnomocnika swego, w celu przywrócenia pokoju między temi dwoma narodami, do Erzerumu wysłała. Nie należy się zresztą dziwić bardzo nowemu wiarołomstwu ministeryum tureckiego, bo w sprawie syryjskiéj dostatecznie ono dowiodło, jak dalece na obietnicach jego polegać można. — Jak słychać, gotuje sobie Porta w Bulgaryi nowy kłopot. Ludność chrześciańska myśli się wziąść do broni. Na każdy przypadek mogę WPanu donieść z wiarogodnego źródła, że Porta dostała w swe ręce długą proklamacyą niejakiego Alessandro, który ją w Paryżu, gdzie się wychował, w języku bulgarskim wydrukować i między lud rozdać kazał, zachęcając go wniéj do buntu. Na teraz jeszcze Porta rzecz tę tai, nie chcąc niepokoić publiczności. — Sprawa austryackich parostatków na morzu Czarném jeszcze dotąd nie załatwiona, a przynajmniéj utrzymują się ciągle te same nieprzyjacielskie przeszkody na całéj przestrzeni ztąd do Trapezuntu i austryackie statki próżne prawie przybywają, podczas, gdy tureckie są przepełnione. Sądzą powszechnie, że Riza Basza i Sarim Efendi poznają swoje nie prawe postępowanie, lecz, że im tylko idzie o zyskanie czasu, aby krajową żeglugę formalnie urządzić i postawić ją w możności puszczenia się w zawody z żeglugą austryacką, nie potrzebując ciągle, jak dotąd, gwałtownych chwytać się środków. Obecnie uzbrajają w arsenale rządowym wielką fregatę parową o sile 300koni, a to na rozkazy Rizy, któréj niezadługo jako statka kupieckiego między tutejszą stolicą a Trapezuntem użyją, i którą przeséłać będą liczne towary, dotąd jedynie na statkach austryackich przewożone. Życzyćby więc należało, aby pytanie przed tym czasem załatwiono, bo już teraz mocno głoszą, że potężni akcyonaryusze tureckiéj żeglugi parowéj zamyślają także okręty do Salonichi, Smyrny i nawet do dolnego Dunaju wyséłać, coby towarzystwu austryackiemu cios śmiertelny zadało. — Powrot Reszyda Baszy jeszcze pożądanych zmian ministeryalnych nie sprowadził, i sądzą, że tylko gwałt wypadków zdoła go znowu do ministeryum

wprowadzić. Przyjaciele jego obawiają się nawet, aby go Riza znowu nie oddalił, wysełając go jako Posła do Persyi lub na Gubernatora jakiéj prowincyi. Inni powiadają, że pośrednio często z Rizą korresponduje, z czego wnoszą, że mu jaki wyższy urząd przeznaczono. D. 7. miał Reszyd posłuchanie u Sułtana i doznał od niego nader uprzejmego przyjęcia. Mówią tu wiele o niezadługim powrocie ces. k. Internuncyusza Hrabi Stürmera, i wszyscy się z tego cieszą, bo gruntowne i obszerne wiadomości, jakie w czasie swego długiego pobytu tutaj zebrał, nawet przez Turków wysoko cenione bywają. Powrot jego wywarłby zbawienny wpływ na położenie rzeczy, a przyjaciele jego szczérzeby się z tego cieszyli, pragnąc usilnie powrotu jego.

Rozmaite wiadomości.

(Z Tyg. Petersb.)

Krytyka historyczna.

(Ciąg dalszy.)

— — Żałował Zygmunt August, że się te przejażdżki tym włochom dawno nieoprzykrzyły, t. j. że niestarano się ich zrazić od podobnych posług (str. 59.), już wtenczas przewidywał, że wydziedziczonym być może (str. 60.); nie o same wszakże pieniądze mu chodziło, mógł się słusznie obawiać, aby ich na knowania przeciw niemu nieużyła. Uwiadamia Radziwiłła, że przez tegoż Papagodę z summy 300 t. czezw. zł., którą miała na banku weneckim, połowę kazała oddać Karolowi V. Kraków był wówczas pełny Włochów, jeden z nich Aleksander muzyk ostrzeżony w nocy przez jakiegoś doktora prawa użytego za świadka do przelewu, uwiadomił o tém króla. Dręczyły go te postępki, bo sprawiedliwie obawiał się, aby poddani nieobwiniali go o zubożenie kraju, czuł przykrość swojego położenia i tak się tłómaczy: »z płaczem na to musi się pomyślawać, jednak iżeśmy powinniejsi tak wielką szkodę rzeczypospolitéj obmyślawać, my niewidzimy innéj drogi, jakoby się temu zabieżeć mogło, jedno iżby jéj miłość prawie w kleszcze była wzięta, a iżby we wszystkiéj poczciwości będąc opatrzona, sobie siedziała nic ni o czém niewiedząc (str. 63).» Szczęściem dla sławy Zygmunta Augusta była to tylko myśl przelotna, na którą sam późniéj wzdrygać się musiał. Stokroć lepiéj, że zginęły na zawsze skarby Bony, niż żeby na Polszcze miała ciężyć taka plama, jaka znieważa dzieje Francji za uwięzienie z rozkazu syna wdowy Henryka IV. (1617). Bronić się z uszanowaniem od krzywdy, usuwać zręczności do wichrzenia obrad, jak to Zygmunt uczynił, kiedy niezgadzał się, aby matka zjechała się z nim podczas sejmu w Lublinie (str. 71.), było rzeczą godziwą a nawet konieczną, ale nastawać na wolność matki, jest zbrodnia któréj nawet dobro kraju usprawiedliwić niezdoła. Bona postrzegłszy, że minęły czasy jéj rządów, postanowiła Polskę opuścić i jak dawniéj pokazywała przed synem zbrzękłe oczy, przekładając potrzebę wyjazdu do Włoch dla zdrowia (str. 23.) tak i teraz żądała, aby już w Styczniu 1556 mogła się puścić w tę podróż (str. 92.). Szczegóły jéj wyjazdu są dostatecznie wiadome i z Gornickiego *) i z Pamiętników o dawnéj Polszcze **). Skoro więc tylko królewna Zofja ***), o którą książe Henryk Bruńświcko-Lüneburski w przeszłym jeszcze roku (1555 Września 21.) starać się począł, opuściła (w Lutym 1556.) dom braterski wnet i jéj matka wyjechała z Polski po 38 latach ciągłego mieszkania. Chęć rządzenia stała się w niéj panującą namiętnością. Włosi którzy ją w Krakowie otaczali a mianowicie: Jan Lorenzo Papagoda, Camillo Brancacio, Antoni Terciano, łudzili ją, że przybywszy do Bari wnet zostanie rejentką neapolitańską. Wysypano na ten koniec ogromne summy w Madrycie na dworze Filippa II., ale skutek pokazał, że się w nadziejach swoich zawiodła, król hiszpański niechciał wskrzeszać praw domu Arragońskiego, które i sam po kądzieli dziedziczył. Po kilkunastu-miesięcznym pobycie we Włoszech widząc się być oszukaną zamyślała już o powrocie do syna, do czego ją skłaniał i Zygmunt Fanelli kuchmistrz Zygmunta Augusta świeżo z Polski do Bari przybyły. Bona lekką wówczas złożona chorobą, ciągle powtarzała, iż

---

*) Dzieje w koronie polskiéj, str, 124. do 144.

**) Tom II., str. 7 do 12, wydania lipskiego.

***) Układy o to małżeństwo, jak już wspomniano, znajdują się w Dogielu. Niewiadomy mi z pewnością czas urodzenia Królewny Zofii — zdaje się że przypada między Zygmuntem ur. 1, Sierpnia 1520. a Anną ur. 18. Października 1523., musiała więc wychodząc za mąż mieć więcéj lat 30tu.

skoro do zdrowia powróci, natychmiast się w podróż wybierze. Papagoda lękając się stracić owocu długoletnich zabiegów, gdyż dla tego jedynie królową do Włoch ściągnął, aby księstwo Bari dla dworu hiszpańskiego zapewnił a klejnoty i pieniądze sam zagarnął, przekupił lekarza Jana Antonio z Maceraty, aby w lekarstwie królową otruł. Kiedy Antonio wszedł do pokoju choréj, Lorenzo ani na chwilę go nieodstąpił, Bona żądała, aby podług zwyczaju lekarz połowę podawanego lekarstwa wypił, co ten bez wahania się uczynił, w nadziei zniszczenia natychmiast skutków trucizny wiadomemi sobie śrzodkami. — Skoro jednak Bona resztę zgubnego kubka wychyliła a lekarz pośpieszył zająć się własnem ocaleniem, Papagoda nie wprzódy mu z zamku wyjść dozwolił, aż póki trucizna wnętrzności nieobjęła. Antonio wróciwszy do domu nietaił, że nad tydzień żyć niebędzie, królowa zaś i trzech dni niewytrzyma. Wnet Lorenzo pomyślał o zniszczeniu testamentu, za wolą królowéj przez notarjusza publicznego Catapano sporządzonego, inny zaś ułożył razem z Pawłem mnichem Franciszkańskim spowiednikiem królowéj, którym Zugmunt August był wprawdzie mianowany dziedzicem całéj fortuny, wszakże tyle wciśniono legatów, że zaledwo cząstka z niezmiernéj spuścizny na niego spadła. Wywiozła Bona z sobą z Polski z dzieciństwa wychowaną dziewczynę, którą mniszką Maryną nazywano, ta wiernie Lorenzowi dopomagała i kiedy przed konającą królową czytano ten zmyślony testament Maryna ręką poruszała jéj głowę na znak niemego przyzwolenia *). Taki był koniec Bony w dniu 20. Listopada 1557, w 66. roku życia **). —

*) Warszewicki Parallelarum, libro II. pp. 337, 346. 349.

**) Koch w tablicach genealogicznych T. III, str. 124 dzieła: «Tableau des révolutions de l'Europe» naznacza zgon Bony w r. 1558. Schoell nowy wydawca tych tablic dodaje jeszcze dzień 17. Września. Wolałem trzymać się Lengnicha który w Historyi Pruss polskich T. II, str. 175, za dzień jéj śmierci naznacza 20. Listopad. Że umarła pod koniec 1557. o tém zgodnie Warszewicki str. 346. Gornicki 146, Bielski str. 607 uwiadamiają, jeden tylko Piasecki (Chronica gest. in Europa) str. 282 utrzymuje że umarła 17. Listopada 1558. Wartoby aby który z tak wielkiéj liczby podróżujących Polaków po Włoszech zebrał z historyi Baru przez A. Beatillo w sto lat po śmierci Bony 1657. in 4 w Neapolu wydanéj więcéj szczegółów o téj Królowéj, albo żeby przynajmniéj kto wytłumaczył jéj biografiją znajdującą się w następnem dziele: Notizie dei secoli XV e XVI sulla Italia. Russia e Polonia raccolte e publicate da Seb. Ciampi Colle vite di Bona Sforza etc. Firenze 1833 8°.

Niewiadomo jak król przyjął zgon matki, bo od 3. Stycznia 1557. aż do 11. Czerwca 1558. zachodzi przerwa między listami pisanemi do Radziwiłła.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Runowo R. Nr. 15. z przyległościami powiatu Wągrowieckiego, otaxowana w roku 1839. sądownie na 24,08T4 al. 9 sgr. 8 fen., ma być w celu podziału

w dniu 11. Maja 1843,

zrana o godzinie 11téj, w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedaną.

Taxa attest hypoteczny i warunki sprzedaży mogą być w Registraturze przejrzane.

Z miejscu pobytu nieznajoma wierzycielka realna:

Ur. Regina z Dybysławskich, żona byłego dziedzica Woyciecha Korytowskiego, teraz jéj sukcessorowie,

zapozywają się niniejszém publicznie.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd depozytu Sądu podpisanego poruczony został urzędnikom następującym:

1) W. Naglo, Radzcy Sądu Ziemsko-miejskiego, jako pierwszemu kuratorowi,
2) W. Henkel, Assessorowi Sądu kameralnego, jako drugiemu kuratorowi,
3) Ur. Myndych Kalkulatorowi, jako Rendantowi.

Tylko tym trzem urzędnikom razem i za wspólnym ich kwitem mogą być pieniądze i rzeczy wartość pieniężną mające z bezpieczeństwem do depozytu złożone.

Gdyby dla choroby lub innych prawnych przeszkód zastąpienie którego z tychże urzędników wypaść miało, na ówczas to za każdą razą przez obwieszczenie na tablicy czarnéj do wiadomości podane zostanie.

Dni depozytowe u podpisanego Sądu w Środę każdego tygodnia zrana o godzinie 9téj odbywać się będą.

Ponieważ przyjmowanie asserwatów do depozytu przez wyższą władzę zakazane zostało, przeto wzywamy tych, którzy pieniądze, papiery wartość pieniężną mające, dokumenta, precyoza lub inne rzeczy do depozytu złożyć mają, ażeby takowe podług przepisów ordynacyi depozytowéj wcześnie do przyjęcia do depozytu ofiarowali, aby depozytowi potrzebne w téj mierze upoważnienie do przyjęcia ich udzielone być mogło, a wtenczas dopiero gdy podający o tém zawiadomieni zostaną, złożenie w dniu depozytalnym nastąpić powinno.

Gdyby zaś ktokolwiek mimo tego postanowienia przedmioty jakie do asserwacyi złożyć chciał spodziewać się może, że z wnioskami swemi oddalony zostanie.

Kościan, dnia 20 Marca 1843.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Do przyjęcia nowych uczniów do szkoły wydziałowéj tu przy ulicy Szkólnéj położonéj upoważnionym jest

Poznań, dn. 1. Kwietnia 1843.

J. Liszkowski.

Dostojnéj Szlachcie i Prześwietnéj Publiczności unižone doniesienie, iž dnia 1. tego miesiąca mój szwagier H. Wongrowitz jako wspólnik wszedł do mojego handlu mód, bławatów i łokciowych towarów, i że proceder ten od tego czasu poczynając sprawowanym nadal będzie pod zmienioną firmą

Hirschfeld & Wongrowitz.

Dziękując Szanownym osobom za ich dotychczasowe do mnie zaufanie, upraszam o zachowanie go i nadal rzeczonemu handlowi, kiedy skojarzone wspólnictwo wznieść tylko može sposobność dogodzenia wszelkim życzeniom, przy najściślejszéj jak dotąd rzetelności. Poznań w Kwietniu 1843.

Ludwik Hirschfeld.

Zmiana lokalu.

W związku z powyższém doniesieniem poważamy się zawiadomić Dostojną Szlachtę i Prześwietną Publiczność, żeśmy handel nasz w dniu dzisiejszym z rynku Nr. 59 pod Ner 56ty, dotychczas zajmowany przez Pana Mamroth, kupca sukien, przenieśli.

Poznań, dnia 6. Kwietnia 1843.

Hirschfeld & Wongrowitz.

Nauka tańca.

Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność mam honor zawiadomić niniejszém, iż zostałem zaszczytnie wezwany do Poznania dla udzielania tamże nauki tańca tak osobom dorosłym, jako też i dzieciom, a to wedle własnéj łatwéj do pojęcia metody. Końcem tego przyjazd mój do Poznania w dniu 23. Kwietnia nastąpi.

C. Senger,
Królewski Solo-tańcerz z Berlina.

Pierwszą nadsyłkę **prawdziwych Paryskich kapeluszy dla mężczyzn i czapek,** n ajnowszego kształtu, poleca

J. L. Meyer, w rynku Nr. 73.

Szanownéj Publiczności donoszę niniejszém najuniżeniéj, iż księgarnię moją przeniosłem z No 63. do Nru 68. (na rogu rynku i ulicy szkolnéj) domu Pana Douchy.

Poznań, dnia 4. Kwietnia 1843.

E. S. Mittler.

Znaczna gorzelnia (120 szefli codziennie) potrzebuje kaucją złożyć mogącego gorzelnika, któryby swą zdatność pi śmiennemi wykazał dowodami. Ma być umieszczony albo z dobrą płacą roczną lub z tantjemą.

Doniesienie to jest tylko dla zupełnie w każdym względzie biegłych gorzelników. Takowi zgłosić się mogą u radzcy handlowego Bielefeld w Poznaniu.

Mój od 58 lat istnący, z pewności i rzetelności w obrotach handlowych znany **handel sukna** przeniósłem ze starego rynku Nr. 56. do położonego na tymže rynku pod Nrem 44. domu Pana F. W. Grätz.

Poznań w Kwietniu 1843.

J. M. Mamroth.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 6. Kwietnia. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{5}{12}$	$103\frac{11}{12}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{1}{4}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$92\frac{1}{4}$	—
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{5}{8}$	$106\frac{1}{8}$
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{7}{8}$	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	102
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	134	132
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	145	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$117\frac{3}{4}$	$116\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Düsseldorf. - Elberfeld.	5	—	$68\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	$94\frac{1}{2}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	$78\frac{3}{4}$	$77\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	97	—
Kolei Berlińsko - Frankfurt.	5	$117\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Śląsk. górn.	4	109	108
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	11	$10\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4